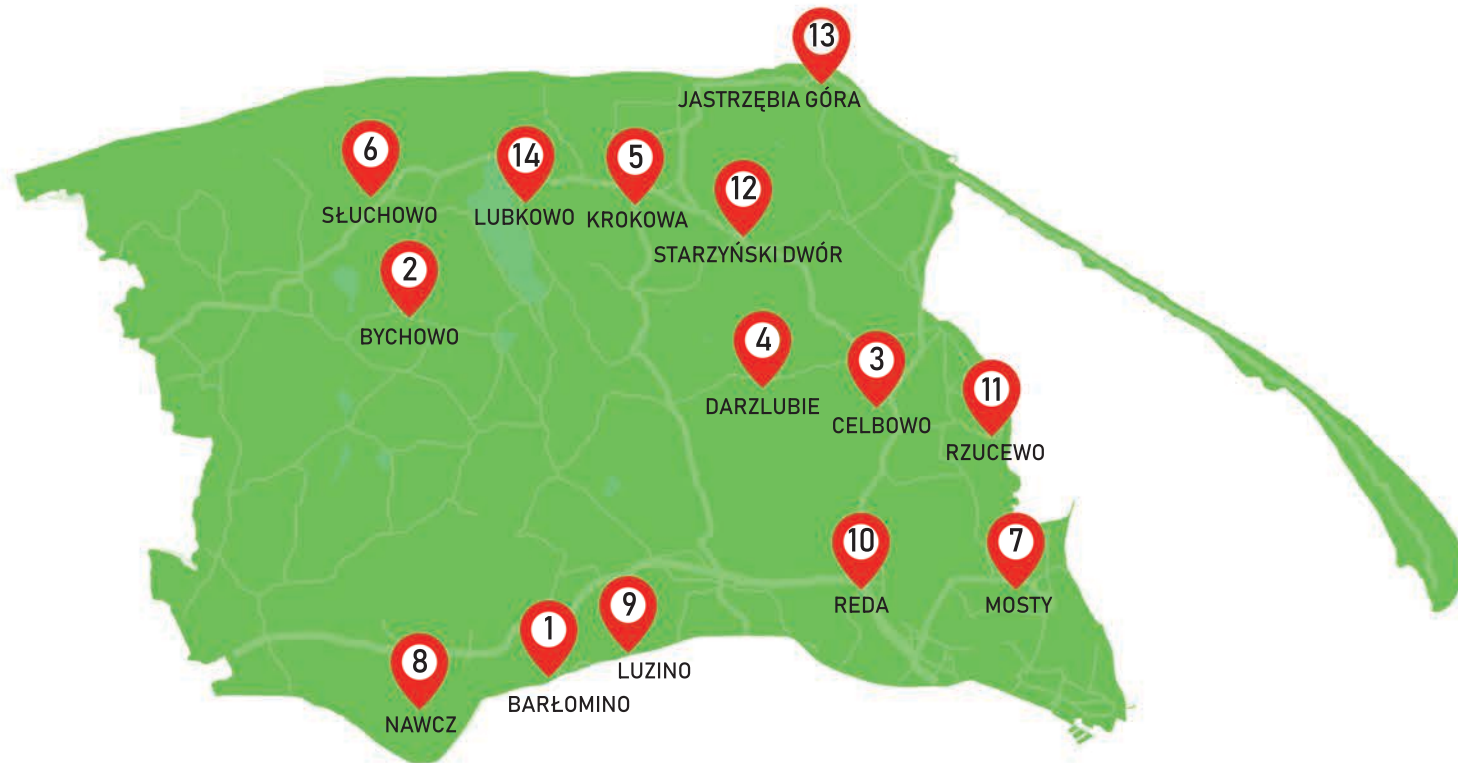


ALEJE NA 4 PORY ROKU

NATURALNIE, KASZUBY PÓŁNOCNE



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa Inwestująca w obszary wiejskie”



SPIS TREŚCI



ALEJE NA 4 PORY ROKU NATURALNIE, KASZUBY PÓŁNOCNE

MAPA	2
ALEJE KASZUB PÓŁNOCNYCH	4
CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI – WIOSNA	8
1 SKUPISKO ZIELENI W BARŁOMIŃSKIM ZACISZU – ALEJA W BARŁOMINIE	11
2 GRAB – SKROMNY OBROŃCA PRZED PIORUNAMI – ALEJA W BYCHOWIE	14
3 MOMENT ZADUMY W CIENIU CELBOWSKICH ALEI – ALEJE W CELBOWIE	18
4 MIĘDZY ŚREDNIOWIECZNYMI WSIAMI – ALEJA KASZTANOWA (DARZŁUBIE – POŁCZYNO)	22
CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI – LATO	26
5 UMIŁOWANIE MĄDROŚCI NA ZAMKU W KROKOWEJ – ALEJA FILOZOFÓW	29
6 SYMBOL DETERMINACJI ŻARNOWIECKICH PARAFIAN – ALEJA PRZY DRODZE WOJEWÓDZKIEJ NR 213 NA TRASIE KROKOWA – SŁUCHOWO	34
7 CYSTERSKA GRANGIA POD LIPAMI W MOSTACH – ALEJA LIPOWA W MOSTACH	38
CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI – JESIEŃ	42
8 STRAŻNICY TRASY NAWCZ – DZIĘCIELEC – ALEJA LIPOWA NA DRODZE NAWCZ – DZIĘCIELEC	46
9 OSTATNIA PAMIĄTKA FOLWARKU W NOWYM KĘBŁOWIE – ALEJA LIPOWA W LUZINIE	50
10 ZIELEŃ PIELESZEWSKIEGO DWORU – ALEJA W REDZIE PIELESZEWIE	54
11 KRÓL - RYCERZ CZY MOŻE KRÓL - OGRODNIK? – ALEJA SOBIESKIEGO (RZUCEWO - OSŁONINO)	58
CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI – ZIMA	62
12 RODZINA VON GRASSÓW W STARZYŃSKIM DWORZE – ALEJE W STARZYŃSKIM DWORZE	65
13 DROGA KU SŁOŃCU – ALEJA PRZY TRASIE JASTRZĘBIA GÓRA – WŁADYSŁAWOWO	68
14 DROGA PRZEZ JEZIORO – ALEJA ŚW. ANNY (LUBKOWO – ŻARNOWIEC)	72
BIBLIOGRAFIA	76



ALEJE KASZUB PÓŁNOCNYCH

Czy możliwa jest harmonia człowieka z naturą? Oczywiście, a doskonałym jej przykładem są aleje przydrożne, w cieniu których wędrujemy zapewne od starożytności. Niektórzy uważają, że inspiracją do sadzenia ich w Europie były relacje z podróży Marco Polo do Chin. Samo słowo *allée* po raz pierwszy pojawiło się w 1536 roku jako określenie wyrównanej i wywalcowanej ścieżki w ogrodzie. Drzewa obsadzone po obu stronach drogi w II połowie XVII wieku zaczęły łączyć oddalone od siebie miasta, zamki, ogrody czy parki. Dziś aleje to ozdoba krajobrazu, świadkowie historii okolicznych ziem, korytarze komunikacyjne i ekologiczne, a także ostoje różnorodności biologicznej.

Pierwotnie zadaniem alei była ochrona podróżnych przed słońcem, deszczem i wiatrem. Zimą linia nasadzeń wskazywała położenie zasypanej śniegiem drogi. Drzewa podnosiły komfort podróżowania – zacięniały drogę i dawały poczucie bezpieczeństwa wędrowcom opuszczającym schronienie. Właściciele ziemscy często wykorzystywali aleje do podkreślenia znaczenia swojej posiadłości, sadząc wybrane, szlachetne gatunki drzew – te złożone z dębów czy kasztanowców uchodziły za najbardziej reprezentacyjne. Szlaki wiodące do cmentarzy ozdobiano brzożami czy żywotnikami.

Drzewa przydrożne to również wiele pożytków dla wszystkich, którzy mieszkają w ich sąsiedztwie. Aleje, szczególnie latem, niwelują hałas drogowy i pełnią rolę naturalnych filtrów wody i powietrza. Struktury na powierzchni liści przechwytyują nawet bardzo drobne zanieczyszczenia. Drzewa aktywnie walczą ze smogiem i jego głównym składnikiem, pyłami zawieszonymi. Aleje, wbrew temu, co się potocznie uważa, podnoszą bezpieczeństwo podróżnych. Obecność drzew w krajobrazie zmniejsza poziom stresu, napięcia, sprawia, że kierowcy jadą ostrożniej, a ilość wypadków ze skutkiem śmiertelnym jest mniejsza.

Aleje nie tylko zachwycają urodą, ale pełnią też funkcje ekologiczne – ich twórcy przyczynili się również do ochrony różnorodności biologicznej. Jeżeli spojrzymy na zdjęcia satelitarne, naszą uwagę może przykuć widok szpalerów łączących ze sobą większe zadrzewienia – lasy i parki. Przyrodnicy mówią o korytarzach ekologicznych, które pozwalają na przemieszczanie się między tymi zielonymi wyspami gatunków związanych z drzewami. Mogą to być ssaki – takie jak wiewiórki, owady – jak pachnica dębowa, czy orosy – jak odnożyca jesionowa. Liniowe nasadzenia ułatwiają również orientację w przestrzeni nietoperzom.

W starych alejach mogą mieszkać rzadkie chrząszcze, których próżno już szukać w wyciętych, okolicznych lasach. Na wiekowych pniach dobre warunki znajdują wrażliwe na zmiany środowiska porosty. Drogi często ciągną się wśród pól. Ptaki gniazdujące w koronach drzew łowią szkodniki upraw – gryzonie i owady. Nie tylko dlatego aleje były od zawsze sojusznikami rolników – drzewa zatrzymują również śnieg i retencjonują wodę. Zielone ściany osłaniają pola przed gwałtownymi podmuchami wiatru, ale także przed wywiewaniem żyznej ziemi. Chociażby dlatego stare aleje powinny być nie tylko chronione, ale i uzupełniane nowymi nasadzeniami. Dzięki takim zabiegom zachowają ciągłość przestrzenną, ale i historyczną – młode drzewa z czasem zastąpią te sędziwe.

Aleje wymagają dziś szczególnej ochrony, nie brakuje głosów, że zadrzewione drogi to przeżytek, a drzewa same rzucają się pod koła samochodów. Niestety, rozsądek kierowców nie rośnie proporcjonalnie do możliwości ich pojazdów. Warto zwrócić uwagę na to, że drzewa są często najstarszymi świadkami lokalnej historii, niejednokrotnie starszymi od zabytków architektury, czy pomników upamiętniających wydarzenia historyczne. By mogły cieszyć oczy naszych dzieci i wnuków, potrzebują profesjonalnej opieki. Stare drzewa mają inne potrzeby niż młode nasadzenia, bardzo źle reagują na niefachowe przycinanie. Ich wiek nie powoduje automatycznie, że zaczynają stwarzać zagrożenie dla podróżujących, dlatego warto do prac pielęgnacyjnych zatrudniać wykwalifikowanych specjalistów.

Zapraszamy na wędrowkę szlakiem najpiękniejszych, najciekawszych i najstarszych alej Kaszub Północnych, podczas której poznamy niezwykłą historię tych stron, a także ich przyrodnicze skarby.



CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI - WIOSNA

Jest marzec. Zimno i pochmurno. To jeden z tych dni, gdy na pierwszy rzut oka nie wiadomo, czy to wiosna, czy jesień. Czterorzędowa aleja między Rzucewem a Ostoninem wygląda majestatycznie, ale i nieco mrocznie. W przeważającej większości tworzą ją potężne, stare lipy drobnolistne (gdzieniegdzie poprzęplatane klonem pospolitym, dębem szypułkowym i bezszypułkowym oraz kasztanowcem zwyczajnym). Choć zima się skończyła, jajowate pąki na gałęziach lip nie wyglądają jakby spieszyły im się z rozwijaniem liści – zazielenią się pod koniec kwietnia. Tymczasem rozejrzyjmy się dookoła. Początek wiosny to idealny czas na obserwacje ptaków – zbyt zajętych zalotami albo budową gniazda, by zwracać na nas uwagę. Po pniu jednej z lip sunie zgrabny, szaro-rdzawy kowalik (*Sitta europaea*). Wyróżnia go nie tylko kolor piór, ale także zdolność do schodzenia po pniu i gałęziach z głową skierowaną w dół. To jedyny polski ptak, który opanował tę umiejętność! Dzięki mocnym pazurom i silnym palcom, bardzo zręcznie przemieszcza się po drzewach w poszukiwaniu pożywienia. O tej porze roku odżywia się przede wszystkim bezkręgowcami, które żyją pod korą. Kowalik, tak jak pętlacz, to gatunek osiadły. Jesienią i zimą, gdy brakuje owadów, swoją dietę wzbogaca m. in. o nasiona. Przyjrzyjmy się – co trzyma w dziobie? Przecież to nie owad, tylko grudka ziemi. Wygląda na to, że gdzieś w pobliżu zaczyna budować gniazdo. Kowalik jest dziuplakiem wtórnym. To znaczy, że zakłada gniazda w dziuplach już istniejących, np. wykutych przez dzięcioły. Jeśli uzna, że otwór dziupli jest za duży, zmniejsza go oblepiając gliną zmieszaną ze śliną. Tak zabudowane wejście chroni pisklęta przed drapieżnikami. Sędziwe lipy mają do zaoferowania dziuple różnej wielkości, każdy znajdzie coś dla siebie.

Skoro o dziuplach i dzięciołach mowa, czas wspomnieć o dzięciole dużym (*Dendrocopos major*). W oddali słychać jak bębni w korę którejś z lip. To średniej wielkości ptak o biało-czarnym ubarwieniu, z czerwoną plamą pod ogonem. Z bliska można rozpoznać płęć, samiec ma na potylicy czerwoną czapeczkę. Dlaczego dzięcioł stuka? Powodów jest kilka: informuje w ten sposób o zajętych terytorium, wabi partnera (lub partnerkę), wydobywa z drewna larwy owadów albo właśnie wykuwa dziuplę. Dzięcioły to dziuplaki pierwotne, czyli zakładają gniazda w dziuplach, które same sobie wykują. Wykuwanie dziupli to nie lada umiejętność, ale także spore wyzwanie. Dlatego dzięcioły preferują drzewa o miękkim drewnie, takie jak lipy, oraz drzewa z drewnem „zmiękczonym” przez grzyby lub bezkręgowce. Te ptaki to prawdziwi deweloperzy – z ich dziupli korzysta wiele gatunków, na przykład bogatka (*Parus major*), modraszka (*Cyanistes caeruleus*), szpak (*Sturnus vulgaris*), czy znany nam już kowalik, ale także ssaki i owady.

fot. Konrad Kędzior



Zostańmy jeszcze przy ptakach budujących gniazda wewnątrz pnia. W czasie, gdy pętlacz i kowalik dopiero zabierają się za budowanie gniazda, w jednej z większych dziupli już wykluły się pisklęta. Oboje rodzice mają dzioby pełne roboty – muszą upolować odpowiednią ilość myszy, małych ptaków i owadów. To jeden z powodów, dla których ten typowo nocny gatunek bywa o tej porze roku aktywny za dnia. Mowa tutaj o puszczyku (*Strix aluco*), najliczniejszej krajowej sowie. Trudno go zobaczyć, ale jeśli dotrwamy do zmierzchu, mamy sporą szansę go usłyszeć. Zanim jednak zapadnie zmrok, przejdźmy się jeszcze i poprzyglądajmy się pięknym lipom i ich niesamowitym pokrojom.

Nie wszystkie ptaki składają jaja w dziuplach. Wiele gatunków zakłada gniazda odkryte, zbudowane np. z gałązek, traw, mchu i tym podobnych materiałów. Rozwidlenia gałęzi i konarów w koronach drzew to świetne miejsce, na umieszczenie tam gniazda. Z takiego „rusztowania” korzysta na przykład zięba (*Fringilla coelebs*), której charakterystyczny, donośny śpiew towarzyszy nam od jakiegoś czasu.

„Ci-ci-cit-cit-tjut-tjut-tjuttjutjutju-citirjit”?

A może „zit-zit-zit-set-set-set-czat-cziteriidia”? Tak czy siak, trudno pomylić piosenkę zięby z głosem innego gatunku. Można ją usłyszeć w całej Polsce, to nasz najliczniejszy ptak lęgowy. U zięby występuje dymorfizm płciowy, czyli samiec i samica wyraźnie różnią się wyglądem. Samiec jest wielobarwnie upierzony, z czerwonym spodem ciała i szarą czapeczką, natomiast samica jest oliwkowobrązowa. To, co rzuca się w oczy u obu ptaki, to dwa białe paski na skrzydłach.

Spotkane przez nas gatunki to zaledwie kilka przykładów ptaków, które wykorzystują aleje jako miejsce żerowania i gniazdowania. Jest ich znacznie więcej. Do niektórych z nich jeszcze wrócimy. Pamiętajmy, że wszystkie wymienione w tekście ptaki są objęte ochroną gatunkową.

BARŁOMINO na przestrzeni wieków wielokrotnie zmieniał właścicieli. W 1841 roku właścicielem wsi został Adolf Fryderyk Żelewski (Adolf Friedrich von Zelewski), po którym schedę przejął jego syn Ebherhard Żelewski (Ebherhard von Zelewski). To zapewne z inicjatywy Ebherharda wybudowano tutejszy dworek. W rodzinnym herbie rodu Żelewskich znajdziemy również motywy przyrodnicze – elementy roślinne w postaci liści akantu oraz wizerunku podrywającego się jelenia. Dworskie zabudowania zostały spalone w 1945 roku przez dwóch oficerów Armii Czerwonej, którzy oblali pałac benzyną i podpalili go. Budynek został doszczętnie zniszczony wraz z przechowywanymi w nim zbiorami muzealnymi, które miały być tymczasowo zabezpieczone w tym miejscu. Po 1948 roku budynek administracyjny na terenie zespołu dworsko-parkowego został przekształcony w szkołę, która znajduje się tam po dziś dzień. Aleja, rozpoczynająca się w centrum wsi, jest niekompletna, najciekawsza jej część znajduje się na granicy lasu, w rejonie ulic Słonecznej i Modrzewiowej, gdzie ochroną objęto okazałe lipy drobnolistne. Piękne drzewa znajdziemy również w przylegającym do szkoły parku – pomnikowy buk i świerk, a także roślinność posadzoną z inicjatywy uczniów pod koniec lat 60.

fot. Radosław Kamiński



Pałac z końca XIX wieku został celowo spalony po wyzwoleniu w 1945 r.



fot. Barbara Mudlaff

LOKALIZACJA: **Barłomino**, ul. ks. Jana Twardowskiego i Lipowa

- Długość alei: 1,1 km
- Liczba drzew: około 150, pomnikowych 31
- Wysokość drzew: do 32 m
- Maksymalny obwód drzew pomnikowych na wysokości 1,3 m: 4,83 m
- Dostępność: samochodem, rowerem, pieszo

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- stajnię przydorską wykonaną z polnego kamienia z końca XIX w., obecnie tartak (ul. Szkolna)
- park dworski w Barłominie z II połowy XIX w. (ul. Szkolna)
- arboretum przy Nadleśnictwie Strzebielino

GRAB – SKROMNY OBROŃCA PRZED PIORUNAMI **ALEJA W BYCHOWIE**



fot. Konrad Kędzior

BYCHOWO jest wsią położoną w malowniczym regionie między jeziorami Żarnowieckim a Choczewskim. Osoba podróżująca po tych okolicach może rozważyć nocleg w tutejszym, urokliwym XIX-wiecznym dworku. Ziemie te od wieków należały do pomorskiego rodu von Büchow, o którym pierwsze wzmianki można znaleźć już w dokumentach pochodzących z 1377 roku.

Od nazwiska rodziny pochodzi również nazwa samej wsi. W XVIII wieku majątek stał się własnością rodu von Lübtow, po 1929 roku majątek podzielono między 25 osadników. Ostatnią właścicielką dworskiej części była Martha Wietzer z domu Dressler.

Niestety, w czasie II wojny światowej oraz w latach powojennych dworek stopniowo niszczał. Dopiero w 1989 r. został wykupiony przez prywatnego przedsiębiorcę, który przywrócił mu dawny blask. Renowacja obiektu przebiegała w oparciu o ekspertyzy budowlane i archiwalne fotografie.

W przylegającym do budynku parku zobaczyć można 450-letni dąb Władek i kilka innych pomnikowych drzew.

Na wschód od zabudowań poprowadzono liczącą pięćset metrów aleję grabową, która wiodła na Górę Charlotty, zwaną dzisiaj Skowronnikiem (63 m n.p.m.). Po wojnie niemal połowę alei wycięto (zniszczone fragmenty obecnie próbuje się odtworzyć). W pierwotnej formie zachowała się część prowadząca na wschód od szosy Bychowo – Prusewo. Bychowskie graby są bardzo gęste – ten gatunek drzewa daje się łatwo formować – tworzy nieprzepuszczalne ściany, które osłaniają od promieni słonecznych, ale także gwałtownych opadów. U dawnych Słowian grab był opiekunem świętych gajów, chronił również domostwa przed uderzeniami piorunów. Grab nie jest wymagający – nie potrzebuje dużo słońca ani szczególnie żyznej ziemi. Jego dojrzewające w listopadzie nasiona są pokarmem dla gryzoni i ptaków.

Grabowe aleje prowadzą z Bychowa w stronę Prusewa i Toliszczka.



LOKALIZACJA: Bychowo, szosa w stronę Prusewa

- Długość: 320 m
- Dostępność: rowerem, pieszo

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- zespół pałacowo-parkowy w Bychowie
 - Muzeum Przedmiotów Historycznych i Zapomnianych w Bychowie
- www.izbabychowo.pl**
- ścieżka „Dwory i Pałace Północnych Kaszub” dla miłośników geocachingu
 - Bychowskie Wędliny – lokalny zakład produkujący wyroby wędliniarskie
- www.bychowskiewedliny.pl**

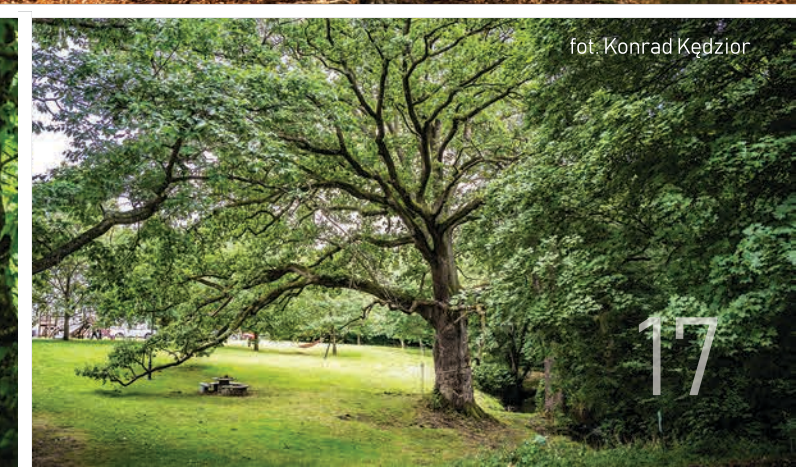
fot. Konrad Kędzior



fot. Barbara Mudtaff



fot. Konrad Kędzior



fot. Konrad Kędzior



MOMENT ZADUMY W CIENIU CELBOWSKICH ALEI **ALEJE W CELBOWIE**

W CELBOWIE znajduje się jedno z ciekawszych założeń ogrodowych na Kaszubach Północnych, wkomponowane w krajobraz Kępy Puckiej oraz przecinającej ją doliny Bładzickowskiego Potoku. Tutejszy majątek kupił w 1823 roku gdański browarnik Johann Jacob Rodenacker. W Celbowie znajdziemy kilka interesujących alei. Naszą podróż po nich możemy zacząć od zabytkowego neogotyckiego pałacu Rodenackerów. Budynek pochodzi z drugiej połowy XIX wieku, a jego pierwszym właścicielem był Johann Jacob Rodenacker. Zapewne jego syn Heinrich rozpoczął tworzenie parku krajobrazowego, a kolejne pokolenia zajmowały się kilkusethektarowym gospodarstwem do 1945 roku.

O czasach świetności tego miejsca opowiadają sędziwe drzewa, z których najstarsze pamiętają jeszcze czasy przedrozbiorowe. Przez zespół pałacowo-parkowy przeprowadza nas ścieżka historyczno-przyrodnicza, która liczy około 2,5 km. Składa się na nią sześć przystanków, każdemu z nich poświęcona jest osobna tablica informacyjna. Szpalery starych drzew prowadzą w kolejne części ogrodu.

Niedaleko zachodniej ściany pałacu zaczyna się aleja jesionowa, która ciągnie się wzdłuż dawnych stawów. Na ich miejscu rosną dzisiaj żyzne zarośla z parasolowatymi liśćmi lepiężnika różowego. Dalej, na południe, do cmentarza Rodenackerów wiedzie aleja lipowa. Wzdłuż Bładzickowskiego Potoku posadzono z kolei aleję dębową. Wiek tych drzew szacuje się na 170–200 lat. Są jednak i starsze egzemplarze.

Trzy drzewa, chronione jako pomniki przyrody, znajdują się na tyłach pałacu. Najstarszy z nich, kasztan jadalny, liczy około 300 lat, a więc został posadzony jeszcze za czasów Przebendowskich, ostatnich właścicieli Celbowa, przed rozbiorami Polski.

fot. Konrad Kędzior

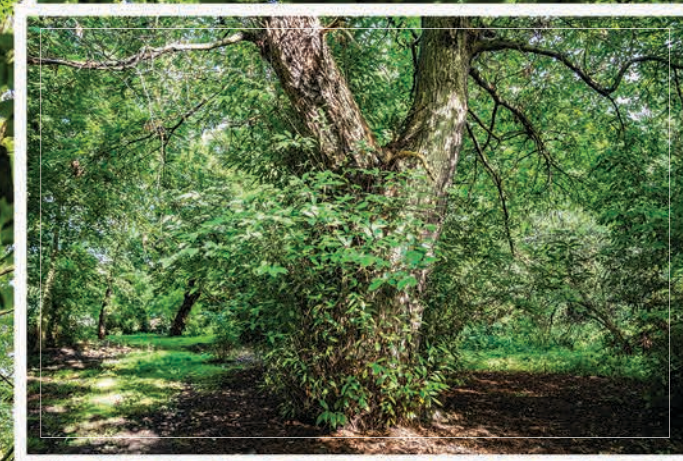


LOKALIZACJA:

- Centrum wsi Celbowo, 1.5 km na wschód od drogi wojewódzkiej
- Trzy aleje w założeniu parkowym
- Dostępność: pieszo

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- kamienny „stół olbrzymów” – złożony z olbrzymich głazów narzutowych piaskowca jotnickiego
- pałac i młyn folwarczny von Below w Sławutówku
- Park Ewolucji w Sławutówku
- Osadę Sławutowo – rekonstrukcję słowiańskiej osady średniowiecznej



ZIEMIĘ PUCKĄ przecinały zasadniczo trzy drogi wojskowe, które służą nam po dziś dzień. Są to: zwana niegdyś *drogą Grzymistawą* trasa handlowa prowadząca z Gdańska w głąb lądu aż po Wyszogród; *droga królewska* łącząca Żarnowiec z Gdańskiem oraz przecinająca tę trasę droga prowadząca z Pucka przez Potczyno i Darzlubie do Piaśnicy. Ta ostatnia stanowi jedną z istotniejszych tras łączących powiat pucki i wejherowski. Fragment drogi od Potczyna do Darzłubia przemierzamy dziś w cieniu alei kasztanowej, mającej prawdopodobnie około stu lat. Obie wioski o XIV-wiecznej metryce zachowały swój zwarty, średniowieczny układ w formie tzw. owalnicy.

Kasztanowce są drzewami zadomowionymi w Polsce, jednak ich pierwotny zasięg obejmuje część południowych Bałkanów. Prawdopodobnie już od XVII wieku sadzono je w parkach na Pomorzu. Aleja zachowała się w większości, rośnie tu około 230 drzew. Kasztanowiec, drzewo uznawane za szlachetne, jest wrażliwy na zasolenie gleby i susze. W ostatnich dekadach jest atakowane przez motyla szrotówka kasztanowcowiaczka, którego larwy zjadają liście. Ich wczesne brązowienie i opadanie upośledza zdolności fotosyntetyczne kasztanowców, ale przypuszczalnie nie prowadzi do obumierania drzew.

MIĘDZY ŚREDNIOWIECZNYMI WSIAMI

ALEJA KASZTANOWA (DARZLUBIE – POŁCZYNO)



LOKALIZACJA: droga Połczyno – Darzlubie, ul. Kasztanowa

- Długość: 1,3 km
- Dostępność: samochodem, rowerem, pieszo

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- Grotę Mechowską
- kościół św. Jakuba i Mikołaja w Mechowie



fot. Konrad Kędzior



CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI - LATO

Upalny lipcowy dzień. Powietrze drga. Marsz odkrytą, następczoną drogą wśród pól, z Werblini do Starzyńskiego Dworu, nie należy do najprzyjemniejszych. Zbliżamy się do wschodniej alei w Starzyńskim Dworze. Już z daleka słychać niski, jednostajny dźwięk – to brzęczenie owadów zapylających, tzw. zapylaczy, którzy żerują na kwiatach w koronach drzew. Lipy drobnolistne oraz kasztanowce zwyczajne, które tworzą starzyńskie aleje, to rośliny miododajne. Spośród zapylaczy na pewno rozpoznamy pszczołę miodną (*Apis mellifera*), ale ona interesuje nas najmniej, ponieważ to gatunek hodowany przez człowieka.

O wiele mniej znani, ale nie mniej interesujący, są tzw. dzicy zapylacze. Należą do nich trzmiele, np. trzmiel parkowy (*Bombus hypnorum*) i pszczoły samotnice, np. pszczolinki (*Andrena* sp.). Ich przetrwanie ma ogromne znaczenie dla różnorodności biologicznej. W Polsce stwierdzono dotychczas ponad 450 gatunków dzikich pszczół – wiele z nich jest objętych ochroną! Bez owadów zapylających nie byłoby np. kasztanów w alei zachodniej (a także większości owoców). W naszej strefie klimatycznej spora część roślin kwitnie na wiosnę, podczas gdy lipa drobnolistna dopiero w drugiej połowie czerwca, teraz pszczoły zlatują się tu na wielką ucztę. Zapylacze wykorzystują drzewa w alei jako źródło pokarmu, a ich dziuple jako miejsce do zakładania gniazd. Zresztą, nie tylko one – owady w alejach nie są wyłącznie zapylaczami. Przenieśmy się na chwilę do znanej nam już alei rzucewskiej. Miesiące letnie to jedyny okres, gdy, przy dobrej pogodzie, udaje się zaobserwować samce pachnicy dębowej (*Osmoderma eremita*) przesiadujące w pobliżu dziupli z próchnowiskami.

W tym czasie wśród rzucewskich lip możemy niespodziewanie poczuć zapach... śliwek i moreli.

To zapach, którym samce tego gatunku starają się zwabić samice.

Pachnica dębowa to relikt lasów pierwotnych i jest ściśle związana ze starymi, dziuplastymi drzewami. Jej larwy, nazywane pędrakami, są saproksylofagami, czyli odżywiają się próchnem występującym we wnętrzu pni wiekowych drzew. Wbrew obowiązującej polskiej nazwie, siedliskiem życia pachnicy nie są tylko dęby, ale też inne drzewa liściaste, takie jak lipy. Inne gatunki chrząszczy związane z próchnowiskami, które można spotkać w Rzucewie, to tęgosz rdzawy (*Elater ferrugineus*), ciótek matowy (*Dorcus paralelipipedus*) i wepa marmurkowa (*Protaetia marmorata*). Pachnica dębowa i tęgosz rdzawy są objęte ochroną gatunkową.



Dziuplastych drzew nie brakuje ani w Rzucewie, ani w Starzyńskim Dworze. O tej porze roku mamy również szansę spotkać innych mieszkańców starych drzew, ale musimy na nich poczekać do zmierzchu. Mowa o nietoperzach. Nietoperze to jedyne ssaki, które mają zdolność aktywnego lotu – ich skrzydła to przekształcone kończyny górne. Latają bezszelestnie, często zmieniając kierunek. Jeśli nam się poszczęści, to nim zapadnie zmrok, zobaczymy nietoperze żerujące wzdłuż koron drzew. Nietoperze o zmierzchu opuszczają dziuple, a także różnego rodzaju szczeliny i pęknięcia w pniu. Drzewa w alejach mogą mieścić w sobie kryjówkiienne, a także kolonie rozrodcze – w tym celu dziuplaste drzewa wykorzystuje jeden z naszych największych nietoperzy, borowiec wielki (*Nyctalus noctula*). Najchętniej wybiera otwory wykute przez dzięcioły. Tak jak wszystkie krajowe gatunki, borowce są owadożerne i chociażby z tego względu powinniśmy darzyć je sympatią. Bez nich „pożartyby” nas muchy i komary. Ponadto, wszystkie nietoperze występujące w Polsce są objęte ochroną gatunkową. Czy to prawda, że wplątują się we włosy? To bajka – możemy spacerować spokojnie, włos nam z głowy nie spadnie.

UMIŁOWANIE MĄDROŚCI NA ZAMKU W KROKOWEJ **ALEJA FILOZOFÓW**





DZIEJE ZAMKU W KROKOWEJ sięgają końca XIII wieku. Zapewne już w XV wieku mieścił się tu ogród zamknięty, wewnętrzny „hortus conclusus”. Dwa stulecia później posiadłość kupił Luiza von Krockow wraz z mężem Heinrichem Joachimem von Krockow. Park za sprawą nowej właścicielki został urządzony w stylu romantycznym – pojawiły się tam fontanny, posągi, sztuczne jaskinie i wydzielone kwatery roślinne.

Luiza była kobietą czytającą, na swoje czasy wyemancypowaną, interesowała się żywo sztuką i filozofią, była nawet autorką traktatu pedagogicznego dotyczącego kształcenia kobiet. Chciała, by jej córki – Maria Franciszka, Fernandyna Bernardyna i Filipina Anna miały możliwości uzyskania godnego wykształcenia wbrew ówczesnym normom i konwenansom. Co ciekawe, Luiza von Krockow przez wiele lat prowadziła listowną korespondencję z Immanuelem Kantem, oświeceniowym filozofem, który uważał, że kobiety od nauki tracą urodę i wyśmiewał ideę ich edukacji. Mimo braku porozumienia w tej kwestii krokowska arystokratka podziwiała myśliciela i namawiała go na wizytę na swoim zamku. Kant wprawdzie nie przyjechał w odwiedziny, ale polecił na stanowisko guwernera, twórcę filozofii czynu – Johanna Gottlieba Fichtego.

Za czasów Luizy von Krockow wzdłuż południowej części fosi okalającej pałac powstała Aleja Filozofów. W pierwotnej formie ciągnęła się ona przez niemal kilometr aż do Sowiego Jaru. Mieścił się tam drewniany amfiteatr, gdzie wystawiano sztuki dla gości. W jarze znajdowały się także pomniki cenionych przez właścicielkę myślicieli – Immanuela Kanta i Johanna Gottlieba Fichtego.

Zabytkowa aleja kasztanowa przetrwała w dobrym stanie do dziś. Kto wie, może w jej cieniu prowadzono filozoficzne dysputy?

Prostopadle do niej biegnie aleja głogowa. Głóg przez wieki uznawany był za roślinę chroniącą dom przed demonami, później uchodził także za symbol miłości i nadziei – to on wyrósł na grobach słynnych kochanków Tristana i Izoldy. W północnej części założenia zachowały się również resztki alei lipowej. W pałacowych ogrodach warto zatrzymać się na dłużej, można tu spotkać wiele ciekawych gatunków drzew i krzewów – miorząg, magnolię drzewiastą, tulipanowiec, katalpę i platany.





LOKALIZACJA: Zamek Krokowa, park

- Długość alei: 1,1 km
- Liczba drzew: około 150, pomnikowych 31

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- zamek Krokowa (zamekkrokowa.pl)
- muzeum regionalne w dawnej gospodzie „Pod księciem Mestwinem” (zamekkrokowa.pl/pl/muzeum/)
- ogrody zamkowe, m. in. pozostałości pomnika Johanna Gottlieba Fichtego w Sowim Jarze, szpaler dębów w południowej części
- kościół św. Katarzyny z 1850 r. (www.parafiakrokowa.pl)
- ścieżka „Dwory i Pałace Północnych Kaszub” dla miłośników geocachingu



fot. Konrad Kędzior



Jedne z najdłuższych szpalerów drzew na Kaszubach Północnych można oglądać jadąc z Pucka w stronę Łeby. Aleje powstawały tu w różnym czasie. Najwcześniej, około 1800 roku posadzono drzewa na wschód od Żarnowca. Do dzisiaj napotkamy tu potężne dęby bezszypułkowe, których obwód w pierśnicy (na wysokości 1,3 m) przekracza 3 metry. Pod koniec XIX wieku drzewami obsadzono cały odcinek drogi. Jedynie pomiędzy Jeziorem Żarnowieckim a Wierzchucinem, gdzie droga wiedzie wzdłuż tzw. Żarnowieckiej Grobli, nasadzenia są zapewne daty międzywojennej. Te drzewa pełniły rolę stabilizującą, a ich systemy korzeniowe utrzymywały w miejscu wilgotną glebę, zapobiegając jej obsuwaniu.

Dlaczego powstała aleja? Powody mogły być dość prozaiczne. Już w XVII wieku Wierzchucino należało do parafii w Żarnowcu. Wszyscy wieśniacy razem z wójtem zobowiązani byli do oddawania duchownym po korcu pszenicy i owsa z łąnu. Dobra te musieli przetransportować na teren kościoła. Ponad godzinna wędrówka ze wsi do parafii w pełnym słońcu z pewnością była wycieńczająca. Może świadomość napotykanym przez rolników trudności skłoniła duchownych do posadzenia drzew wzdłuż trasy?

Cień i wygodny dojazd między Wierzchucinem a Żarnowcem były istotne również w XX wieku. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości parafia, do której należało niemieckie wówczas Wierzchucino, leżała za granicą wyznaczoną przez rzekę Piaśnicę. Katolicy mieszkańcy wsi podążali w cieniu drzew alei, by dostać się na niedzielną mszę do parafii w Żarnowcu. Niemieckie władze ukróciły te praktyki w 1926 roku, a trzy lata później przystąpiły do budowy kościoła na miejscu.

Drzewa w alei są zróżnicowane gatunkowo. Dominują dęby – bezszypułkowy i szypułkowy oraz lipa drobnolistna. Spotkamy tu również trzy rodzime gatunki klonów: pospolity, polny i jawor. Najnowsza historia alei na trasie Krokowa – Słuchowo obrazuje, jak duży wpływ na lokalne społeczności mogą mieć aleje. W 2020 roku zarządca drogi zaplanował tu wycięcie ponad trzystu drzew. Pomysł wywołał gwałtowny sprzeciw i protesty mieszkańców, ekologicznych aktywistów i interpelacje parlamentarzystów. Procedurę wpisu do rejestru rozpoczął wojewódzki konserwator zabytków. Majestatyczny starodrzew znalazł obrońców w tych, dla których ważne jest przyrodnicze dziedzictwo Pomorza i przywiązanie do krajobrazu, na który mogli patrzeć również nasi przodkowie.



SYMBOL DETERMINACJI ŻARNOWIECKICH PARAFIAN

ALEJA NA TRASIE KROKOWA – SŁUCHOWO
PRZY DRODZE WOJEWÓDZKIEJ NR 213

fot. Konrad Kędzior



36

fot. Barbara Mudlaff



fot. Barbara Mudlaff

LOKALIZACJA: droga krajowa nr 213, odcinek między Krokową a Słuchowem

• Długość: 13 km • Dostępność: samochodem, rowerem, pieszo

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- zespół pałacowo-parkowy w Krokowej • opactwo benedyktynek w Żarnowcu
- Wierzchucino: młyn na Bychowskiej Strudze, dawne budynki celne przy wjeździe do wsi od strony Żarnowca
- rezerwat Piaśnickie Łąki (podziwiany z kajaka, w rezerwacie nie wyznaczono ścieżki pieszej)

37

MOSTY od XIII wieku były własnością cystersów z klasztoru w Oliwie. W czasach gospodarzenia zakonu znajdowała się tu tzw. grangia, czyli folwark klasztorny, a także rezydencja opatów oliwskich. Być może drzewa tutejszej alei lipowej sadzili olenderscy osadnicy? Olendrzy trafiali w różne zakątki Pomorza przede wszystkim jako biegli melioranci – ich zadaniem było osuszanie okolicznych bagien. Wiek tych starych lip trudno oszacować, z pewnością większość z nich dobrze pamięta XIX stulecie. Do dziś zachował się fragment dawnej alei – dzisiejsza ulica Lipowa na odcinku między ulicą Gdyńską a Szkolną. Warto dojść aleją do samego końca, czyli dziedzińca przed dworkiem.

Po odebraniu ziem cystersom dworek, określany przez miejscowych jako „zómk”, był kilka razy przebudowywany. Od 1903 roku jego właścicielem stał się Antoni Klebba, działacz kaszubski, który wraz z rodziną stworzył z niego lokalny ośrodek kulturalny. Odbýwały się tu m. in. wykłady z dziejów Polski i Pomorza, zagadnień ekonomiczno-rolnych oraz spotkania grupy teatralnej. Obecnie właścicielem pałacu jest gmina, ma tu powstać Kosakowskie Centrum Kultury.

38



fot. Konrad Kędzior

CYSTERSKA GRANGIA POD LIPAMI **ALEJA LIPOWA W MOSTACH**

39



LOKALIZACJA: Mosty, ul. Lipowa

- Długość alei: 0,4 km
- Liczba drzew: ok. 40, pomierzonych 26
- Wysokość drzew: do 22 m
- Maksymalny obwód drzew na wysokości 1,3 m: 4,49 m
- Dostępność: rowerem, pieszo

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- pomnik 2 Morskiego Pułku Strzelców poległych we wrześniu 1939 r.
- pomniki przyrody w Mostach – jesiony przy ulicy Nadmorskiej
- Góry Grunwaldowe i Klif w Mechelinkach
- moło i plażę w Mechelinkach
- rezerwat „Mechelińskie Łąki” (dostępny tylko przy plaży)
- Szpërk – Cypel Rewski
- Ogólnopolską Aleję Zasłużonych Ludzi Morza w Rewie
- rezerwat „Beka”



fot. Konrad Kędziór

CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI - JESIEŃ

Koniec września, złota, polska jesień. Ponownie jesteśmy w Rzucewie. Jednak tym razem nie udamy się w stronę Ostonina, lecz w kierunku Błędzikowa, aleją dębowo-lipową biegnącą wśród pól. Liście lip drobnolistnych i dębów szypułkowych przebarwiają się na żółto. Aleje o tej porze roku wyglądają bardzo malowniczo. Wiatr strąca liście z drzew, część z nich spada na drogę, część ląduje blisko pnia. Wygrabianie opadłych liści spod drzew to ich... ograbianie.

Drzewa całe życie rosną w jednym miejscu. Można powiedzieć, że same się uprawiają – ich rozkładające się liście tworzą humus (inaczej zwany próchnicą glebową), który stanowi naturalny nawóz zapewniający drzewom substancje odżywcze. Opadłe liście zatrzymują wilgoć, stanowią pokarm i schronienie dla licznych bezkręgowców, takich jak dżdżownice. Cała armia organizmów spulchnia glebę, tym samym poprawiając warunki wzrostu korzeni. Gleba zmienia się wraz z drzewem – tworzy z nim jedną całość.

A teraz spójrzcie: coś to za czarny jak węgiel ptak, tak zawzięcie szeleści w opadłych liściach? To samiec kosa (*Turdus merula*) szuka chrząszczy i dżdżownic. Zaglądają tutaj również inne gatunki ptaków, a także ssaki: jeże, owadożerne ryjówki i myszy. Gdy o myszach mowa, nie sposób nie wspomnieć, że w alejach można spotkać również gryzonie, w tym trzy gatunki myszy: mysz leśną (*Apodemus flavicollis*), zaroślową (*Apodemus sylvaticus*) i polną (*Apodemus agrarius*). Niech was nie zmylą nazwy – choć w pewnym sensie oddają preferencje siedliskowe tych zwierząt – mysz polną można spotkać nie tylko na polu. Wszystkie trzy gatunki mogą zakładać gniazda pod korzeniami drzew. Mysz leśna ponadto bardzo dobrze się wspina i zdarza jej się zamieszkać w dziupli. Podobnie jak inny gryzoń związany z zadrzewieniami, którego chyba nikomu przedstawiać nie trzeba – wiewiórka pospolita. Wiewiórka może również budować gniazdo z gałązek, które układa w koronach drzew, w rozwidleniu konarów. Aleja dębowa to dla wiewiórki nie lada gratka, gdyż nasiona takie jak żołędzie stanowią główny składnik jej diety.

Wiemy już, że w starych drzewach mogą występować dziuple z próchnowiskami. Skoro jesień to pora roku, która kojarzy się z grzybami, nadszedł czas, żeby opowiedzieć skąd się biorą próchnowiska wewnątrz pnia. I co to w ogóle jest próchno? Próchno, inaczej mursz, to drewno rozłożone przez grzyby. Grzyby są saprotrofami, oznacza to, że są cudzożywne.



Niektóre gatunki odżywiają się związkami pochodzącymi z rozkładu składników drewna – głównie celulozy, hemicelulozy i ligniny występujących w ścianie komórkowej. Grzyby produkują specjalne enzymy, w wyniku ich działania ściana komórkowa komórek drewna staje się bardziej miękka (dzięki temu dzięcioły mogą wykuwać dziuple w drzewie). A jak grzyby dostają się do wnętrza pnia? Najczęściej przez rany. Zarodniki grzybów są obecne w powietrzu i wszelkie rany mogą stanowić tzw. „wrota infekcji”. Rany na drzewach mogą być pochodzenia naturalnego albo antropogenicznego. Te naturalne powstają np. w wyniku odłamania się gałęzi, uderzenia pioruna i działania zwierząt. Rany zadane przez człowieka powstają w miejscu po odciętej gałęzi, w rozdarciu kory spowodowanym przez samochód czy maszynę rolniczą. Podczas remontów dróg i budowania ścieżek rowerowych uszkodzane są korzenie. Drzewa nie są jednak bezbronne. Potrafią walczyć z grzybami: tworzą wewnętrzne bariery i zasklepiają rany specjalną tkanką. Należy jednak pamiętać o tym, że im większe zranienie, tym szerzej otwarte wrota infekcji, a drzewo potrzebuje więcej czasu i energii, by je zagoić. Dlatego wszelkie cięcia konarów oraz prace ziemne w sąsiedztwie korzeni należy dobrze przemyśleć i zaplanować.

Czasami drzewa celowo „pozwalają” grzybom rozkładać drewno – murszenie wnętrza pnia starszych drzew jest procesem naturalnym i nie musi świadczyć o ich gorszej kondycji i stabilności. W odwiedzonych przez nas alejach możemy spotkać różne gatunki grzybów powodujących rozkład drewna. Należy do nich łakownica spłaszczona (*Ganoderma applanatum*), czyreń dębowy (*Fomitiporia robusta*) oraz zgliszczak pospolity (*Kretzschmaria deusta*). Drzewa przydrożne powinny być poddawane regularnym przeglądom. Możliwe jest wówczas podejmowanie działań, które zminimalizują ryzyko rozłamania lub wywrócenia drzew o osłabionej stabilności spowodowanej rozkładem. Co dzieje się jesienią w próchnowiskach w alei w Rzućwie? Pod koniec jesieni larwy pachnicy dębowej, w drugim lub trzecim roku życia, budują z próchna i odchodów „kokon” zwany kokolitem. W takiej postaci spędzą zimę.

Aleja lipowa prowadząca z Nawcza do Dzieńcielca liczy sobie podobno ponad 160 lat, posadzono ją zapewne przy okazji budowy bitej drogi łączącej wsie. Jej ciągłość przerywa w jednym miejscu nieczynna już dziś linia kolejowa. Aleja zachowała się w dobrym stanie. Swoją szczególną urodę zawdzięcza gęstym nasadzeniom – rosnące blisko siebie lipy i ich charakterystyczne odrośla korzeniowe tworzą szczególny efekt „zielonego tunelu”. W drugiej połowie czerwca i na początku lipca aleja jest najpiękniejsza – drzewa kwitną, słychać brzęczenie pszczół, a słodki zapach roznosi się po okolicy. Wsie, które łączy cienisty, lipowy korytarz, zachowały w dużym stopniu swój pierwotny układ i część historycznej zabudowy. Aleja wpisana jest do Wojewódzkiej Ewidencji Zabytków.

STRAŻNICY TRASY NAWCZ-DZIĘCIELEC **ALEJA LIPOWA NAWCZ-DZIĘCIELEC**

46

fot. Konrad Kędzior

47

LOKALIZACJA: droga Nawcz – Dzięcielec

- Długość: 1,4 km
- Liczba drzew: ponad 100
- Dostępność: samochodem, rowerem, pieszo

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- cmentarz obozowy w Nawczu, gdzie pochowano 650 więźniów, zmarłych w lutym 1945 roku w trakcie ewakuacji niemieckiego obozu Stutthof
- kościół w Nawczu, upamiętniający męczenników II wojny światowej, stojący w miejscu baraku, gdzie przetrzymywano więźniów
- kościół poewangelicki pw. św. Stanisława w Dzięcielcu i lapidarium dawnego cmentarza ewangelickiego



Aleja lip drobnolistnych przy drodze nr 6 prowadzącej z Wejherowa do Lęborka jest żywym pomnikiem historii, jedyną pozostałością dawnego folwarku Nowe Kębłowo. Położona niecałe 3 kilometry od dworca kolejowego w Luzinie, jest łatwa do przegapienia w coraz bardziej zabudowanej okolicy. W XIX wieku to miejsce wyglądało inaczej – z 225 hektarów majątku większość stanowiły otwarte przestrzenie – pola, pastwiska oraz łąki. Aleję 35 drzew posadzono ok. 130 lat temu – najprawdopodobniej miała prowadzić do głównych zabudowań folwarcznych, gdzie mieszkał właściciel.

Na przełomie XIX i XX wieku majątek przechodził z rąk do rąk, by wreszcie w 1921 roku trafić do warszawskiego adwokata Tadeusza Sokół-Gańczyńskiego. Nowy właściciel zdecydował się na rozparcelowanie części terenu majątku pod domki letniskowe – 277 działek Sokół-Gańczyński sprzedał w 21 transakcjach. Co charakterystyczne, przy parcelacji zadbano, by każdy z nabywców miał na swoim terenie pewną ilość gruntu torfowego – dla lokalnej ludności spalanie torfu było sposobem ogrzewania domów. Sam dwór Nowe Kębłowo po raz kolejny przeszedł w nowe ręce w latach 50. – właścicielem stał się leśniczy Kazimierz Piotrowski. Zdecydował się wyburzyć część budynku mieszkalnego i budynki gospodarcze oraz sprzedać cegły z rozbiórki, czym spłacił zakup posiadłości.

Pozostałości dworku przebudowano, a w 1972 roku kupił go Lasy Państwowe – lokatorami przez kolejne lata byli nadleśniczowie z Nadleśnictwa Strzebielino. Dziś nic nie pozostało z dawnego folwarku. Największym urozmaicheniem tutejszego krajobrazu jest aleja. Przed szpalerami wiekowych lip prowadzących do prywatnej posesji znajduje się tabliczka z informacją, że stanowią one pomnik przyrody.

OSTATNIA PAMIĄTKA FOLWARKU W NOWYM KĘBŁOWIE

ALEJA LIPOWA W LUZINIE

LOKALIZACJA: Luzino, rejon skrzyżowania zaczyna się w pobliżu ul. Wielki Las i Wejherowskiej

- Długość alei: 0,2 km
- Liczba drzew: 35
- Wysokość drzew: do 29 m
- Maksymalny obwód drzewa na wysokości 1,3 m: 4,08 m
- Dostępność: rowerem, pieszo

CO WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- ścieżkę zdrowia w Luzinie wraz z punktem widokowym na Pradolinę Redy-Łęby
- kościół św. Wawrzyńca w Luzinie
- dawny kościół protestancki w Luzinie
- bibliotekę gminną i ekspozycję archeologiczną
- arboretum przy Nadleśnictwie Strzebielino

52

POMNIK PRZYRODY
ALEJA DRZEW

fot. Barbara Mudlaff



fot. Radosław Kamiński

53

Małownicza lipowa aleja znajduje się na terenie Pieleszewa, którego początków należy szukać już w XIII wieku. Dziś stanowi ona jedną z dzielnic Redy – wieś została włączona w obszar Małego Trójmiasta Kaszubskiego (Wejherowa, Rumi i Redy). W Pieleszewie do dziś istnieje zespół dworsko-pałacowy, którego historia sięga jeszcze czasów średniowiecza. Dawniej miejsce pełniło rolę folwarku założonego przypuszczalnie w XVI wieku przez starostę Jana Kostkę. W skład zabudowań wchodziły młyn i browar, a także stawy rybne. W 1925 roku odbyły się tu obrady Związku Obrony Kresów Zachodnich na Kaszubach, który planował założenie fabryki konserw rybnych w Pieleszewie i kupowanie za jej pośrednictwem towaru od okolicznych rybaków – miało to wzmocnić pozycję lokalnej ludności na rynku.

Dwór został zbudowany pod koniec XIX wieku i prawdopodobnie z tego okresu pochodzi towarzyszący mu starodrzew, w tym prowadząca do zabudowań aleja lipowa. Według miejscowych przekazów miał tu zaglądać piszący „Wiatr od morza” Stefan Żeromski. Jak w każdej legendzie i w tej może kryć się ziarno prawdy – książka zawiera wiele nawiązań do kaszubskich podań. Można sobie bez trudu wyobrazić, że pisarz podpytywał miejscowych o ich zwyczaje, wierzenia czy język. Jeżeli faktycznie trafił podczas swoich podróży do Redy Pieleszewa, niewątpliwie miał okazję spacerować w cieniu tej wiekowej alei lipowej. Teren dawnego majątku należy dzisiaj do właścicieli stadniny koni, a XIX-wieczny dwór, wraz z parkiem, jest obiektem noclegowym.



ZIELEŃ PIELESZEWSKIEGO DWORU **ALEJA W REDZIE PIELESZEWIE**

LOKALIZACJA: Reda, ul. Rzeczna

- Długość alei: 0,1 km
- Liczba drzew: 30
- Wysokość drzew: do 11-25 m
- Maksymalny obwód drzewa na wysokości 1,3 m: 3,20 m
- Dostępność: samochodem, rowerem, pieszo

CO WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- Górę Jara (Jarową Górę) – punkt widokowy na Pradolinę Kaszubską
- Aquapark Reda (<https://www.aquaparkreda.pl/>)



fot. Konrad Kędzior



fot. Konrad Kędzior

fot. Barbara Mudlaff

Historia alei łączącej majątki w Rzućwie i Ostoninie może sięgać II połowy XVII wieku. Aleja ta uważana jest za jedną z najpiękniejszych na Kaszubach Północnych. Tworzy ją blisko trzysta drzew – są to przede wszystkim lipy, ale także klony zwyczajne, kasztanowce oraz dęby. W czasach swojej świetności była ona czterorzędowa, po dwa szpalery z każdej strony drogi (gdzieniegdzie układ się zachował).

Aleja swoją nazwę zawdzięcza królowi Janowi III Sobieskiemu. Według miejscowej legendy, król miał osobiście sadzić tu drzewa podczas swoich wizyt w rzućewskim dworze w 1677 oraz 1678 roku. Co robił Sobieski na Kaszubach? Najprawdopodobniej odwiedzał swoją siostrę Katarzynę i jej męża Michała Kazimierza Radziwiłła, którzy w tamtym czasie byli właścicielami dóbr rzućewskich. Swoją urlop król mógł spędzać na polowaniach i... przy pracach ogrodowych. W swoich pamiętnikach stolnik witebski i królewski sekretarz Kazimierz Sarnecki wspomina o osobistym zaangażowaniu Jana III w sadzenie drzew w Wilanowie. W prywatnych gabinetach władcy znajdowały się symbole nawiązujące raczej do natury i rolnictwa, a nie sceny batalistyczne, czego można by się spodziewać po monarsze. Władców zwykliśmy przecież wiązać raczej z mieczem i berłem, niż łopatą czy wiaderem z nasionami. Nie dowiemy się już, czy pogromca Turków spod Wiednia własnoręcznie sadził aleję, czy może służył siostrze swoją ogrodniczą wiedzą. Pewne jest natomiast, że latem w Rzućwie wraz z dziećmi bywała również żona Sobieskiego, królowa Marysienka. W roku 1685 Katarzyna przekazała rzućewskie ziemie Janowi III i do 1720 roku stanowiły one własność kolejnych pokoleń rodziny Sobieskich. Aleja została objęta ochroną już w 1955 roku.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

KRÓL-RYCERZ CZY MOŻE KRÓL-OGRODNIK?

ALEJA SOBIESKIEGO (RZUCEWO-OSŁONINO)

LOKALIZACJA: droga Ostonino-Rzucewo

- Długość alei: 2,2 km
- Liczba drzew: 240 (pod ochroną 185)
- Wysokość drzew: do 24 m
- Maksymalny obwód drzewa na wysokości 1,3 m: 8,03 m
- Dostępność: samochodem, rowerem, pieszo

CO WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- dwór zarządcy majątku w Ostoninie z 1910 r.
- plażę i moło w Ostoninie
- Klif Ostoniński
- pałac rodziny von Below w Rzucewie z 1845 r. i zabytkowy park (<https://zameksobieski.pl/>)
- Park Kulturowy Osada Łowców Fok w Rzucewie (<http://oksitpuck.pl/osada/>)

60

fot. Konrad Kędzior

61

CZTERY PORY ROKU KASZUBSKICH ALEI - ZIMA

Mroźny, słoneczny dzień na początku stycznia. Wydawać by się mogło, że to nie pora na podziwianie drzew. Nic bardziej mylnego. Zabieramy lupę, kamizelkę odblaskową i ruszamy aleją wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 213 z Krokowej do Słuchowa (uwaga na pędzące samochody!). To aleja wielogatunkowa, tworzą ją m. in. lipy drobnolistne, dęby szypułkowe i klony pospolite, niektóre pomnikowych rozmiarów. Takie drzewa przy drodze, z dobrym dostępem do światła, to idealne siedlisko dla porostów. Porosty, zwane też grzybami zlichenizowanymi, to bardzo interesujące organizmy. Ich ciało, tzw. plecha, składa się - w dużym uproszczeniu - z grzyba oraz glonu lub bakterii (w rzeczywistości tych komponentów może być znacznie więcej, ale nie będziemy się zagłębiać w te zawikości). Rozpoznawanie gatunków porostów jest trudne i w wielu przypadkach niezbędne jest użycie mikroskopu lub metod chemicznych. Jednak część porostów o plechach krzaczkowatych lub listkowatych można rozpoznać w terenie. Jest to cenna umiejętność, ponieważ na drzewach przydrożnych występują gatunki porostów objęte ochroną. Na wycinkę drzew, na których rosną chronione porosty, niezbędne jest zezwolenie instytucji zajmujących się ochroną środowiska (oczywiście dotyczy to nie tylko porostów). Takie zezwolenie należy uzyskać w przypadku każdego chronionego gatunku, dla którego drzewo wskazane do usunięcia jest siedliskiem.

Jakie chronione porosty możemy spotkać na przydrożnych drzewach? Ten delikatny, szarawy „krzaczek” to odnożyca mączysta (*Ramalina farinacea*), ten bardziej kulisty, z miseczkami na końcach plechy to odnożyca kępkowa (*Ramalina fastigiata*), a ten z plechą spłaszczoną i pomarszczoną, przypominający ramiona ośmiornicy, to odnożyca jesionowa (*Ramalina fraxinea*). Różnice między nimi mogą być bardzo subtelne, dlatego przydaje się szkło powiększające i klucz terenowy do oznaczania porostów. Kolejne znalezisko to porost o plesze listkowatej, niekiedy bardzo dużej, a do tego zielonej (nawet zimą). To wabnica kielichowata (*Pleurosticta acetabulum*).

fot. Barbara Mudlaff



Wymienione gatunki porostów znajdziemy również w innych alejach – w Starzyńskim Dworze, Celbowie oraz między Potczynem a Darzłubiem. W alei Rzucewo-Ostönino występuje jeszcze inny, rzadki gatunek – złociszek jaskrawy (*Chrysothrix candelaris*), który z wyglądu przypomina żółty proszek. Ma on postać nalotu w spękaniach kory. Porost ten jest uważany za tzw. relikw puszczański i występuje w dobrze zachowanych lasach. Wymaga kory z dużymi zagłębieniami, gdzie wytwarza się odpowiedni mikroklimat. Dlatego stare, przydrożne lipy stanowią dla niego bardzo dobre siedlisko. Skoro ponownie jesteśmy w Rzucewie, sprawdźmy, co słychać u znanej nam już pary puszczyków. Zima to czas zalotów u tego gatunku. Samiec przynosi samicy jedzenie, stroszy się i kotysze ciałem, wydając przy tym różne dziwaczne odgłosy. Samica w odpowiedzi puszy się i potrząsa piórami. Na przełomie lutego i marca w puszczykowej dziupli pojawi się od dwóch do czterech jaj. W ten sposób zatoczyliśmy koło. Wkrótce znów będzie wiosna i drzewa w alejach zazielenią się.

RODZINA VON GRASSÓW W STARZYŃSKIM DWORZE

ALEJE W STARZYŃSKIM DWORZE

Drzewa składające się na aleję w Starzyńskim Dworze prawdopodobnie wyrosły w XIX wieku. Od średniowiecza mieścił się tu folwark klasztorny, tzw. grangia należący do oliwskich cystersów. Oprócz działalności gospodarczej, zakonnicy prowadzili tu również sanatorium dla schorowanych braci. W 1823 roku posiadłość wykupił Friedrich Gustaw von Grass. Później powstał tu neogotycki pałac autorstwa wybitnego, królewskiego architekta Friedricha Augusta Stülera. Wybudowano oranżerię i zaprojektowano ogród krajobrazowy. Po śmierci ojca w 1886 roku właścicielem dóbr w Starzyńskim Dworze został jego syn Leopold von Grass, który poszerzył park o kolejne alejki i nową roślinność.

Pałac spłonął w czasie wojny, zachowały się niektóre budynki pocysterskie, wśród nich okazała wieża bramna z chorągiewką. Do dziś przetrwała inna posiadłość rodu – pobliski, neoklasycystyczny pałac w Kłaninie. Starzyńska aleja zaczyna się obok kaplicy i prowadzi wzdłuż stawów spiętrzających dopływ rzeki Płutnicy. Pół kilometra dalej docieramy do niewielkiego parku, gdzie pomnikową ochroną objęto dwa okazy lip drobnolistnych. W centrum zadrzewienia znajduje się grobowiec rodziny von Grassów. Dalej aleja prowadzi do góry, wśród pól, w stronę drogi wojewódzkiej 213. Druga aleja również zaczyna się przy zabudowaniach i wiedzie w stronę Werblini. Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło – obecni właściciele nawiązują do cysterskich tradycji. Na terenie dawnej grangii uprawiają oni krzewy różane. Tłoczony z owoców olej jest jednym ze składników produkowanych przez nich naturalnych kosmetyków.

**LOKALIZACJA:** Starzyński Dwór, ul. Parkowa, ul. Lipowa

- Długość: 1,4 km
- Dostępność: rowerem, pieszo

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- wieżę bramną z chorągiewką i datą 1556 r.
- spichlerz pocysterski, za bramą, obecnie niedostępny do zwiedzania
- budynek dawnej kaplicy cysterskiej i dobudowaną do niej zrekonstruowaną kaplicą
- pałac w Kłaninie
- kościół św. Michała w Starzynie – fundację cystersów oliwskich z 1648 r.
- pomnik radzieckiego żołnierza-jeńcy



An aerial photograph of Jastrzębia Góra, showing a dense forest of green trees. In the upper right, a white lighthouse with a red lantern room stands on a hill. Below it are several buildings with red roofs. The Baltic Sea is visible in the background under a clear blue sky. A dark grey banner with white text is overlaid on the left side of the image.

DROGA KU SŁOŃCU

ALEJA PRZY TRASIE JASTRZĘBIA GÓRA – WŁADYSŁAWOWO

LOKALIZACJA: Władysławowo, Rozewie, Jastrzębia Góra

- Długość: 9 km
- Dostępność: samochodem, rowerem, pieszo

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- hallerówkę – drewnianą willę gen. Józefa Hallera we Władysławowie (<https://muzeumpuck.pl/hallerowka/>)
- rezerwat Dolina Chłapowska i Klif Chłapowski
- latarnię morską w Rozewiu i rezerwat „Przylądek Rozewie”
- wąż Lisi Jar
- promenadę Światowida w Jastrzębiej Górze
- obelisk Gwiazda Północy – najdalej wysunięty punkt Polski w Jastrzębiej Górze

Ta nadmorska aleja to ciekawostka dla pasjonatów historii wojskowości. W 1931 roku otwarto szeroką i wygodną drogę, która znacznie ułatwiała komunikację pomiędzy rozwijającymi się lotniskowymi miejscowościami - Wielką Wsią (dzisiaj Władysławowem), Jastrzębią Górą i Karwią. Na długich odcinkach prowadziła ona przez otwarty teren, skąd roztaczały się widoki na klifowe wybrzeże i schodzące do Bałtyku wąwozy. Parametry trasy - szerokość, rodzaj nawierzchni i wielkości pobocza, wskazują jednak na jej militarne przeznaczenie. Droga miała ułatwić zaopatrzenie jednostek wojskowych broniących polskiego odcinka wybrzeża morskiego. Dziewięciokilometrowy fragment drogi, od linii kolejowej we Władysławowie do centrum Jastrzębiej Góry, wybudowano z największym rozmachem. Dla potrzeb wojska i artylerii jezdni miała szerokość 8 m, utwardzoną nawierzchnię obejmowały pobocza o szerokości 4,5 m. Drogę wyłożono bazaltową kostką z kamieniołomu Bazaltowe (dawniej Janowa Dolina) na Wołyniu.

Dlaczego rosną tu drzewa? Na drodze o znaczeniu strategicznym drzewa mogły osłaniać maszerujące wojska przed samolotami wroga. Pierwotnie były to lipy, większość z nich przetrwała do dzisiaj. A skąd nazwa „droga ku słońcu” czy „autostrada słońca”? To tylko przypuszczenie, ale podróżny, jadący z Władysławowa stronę Jastrzębiej Góry, kieruje się na północny zachód, a zatem w godzinach wieczornych ma okazję podziwiać słońce kryjące się za horyzontem. Przejeżdżając przez Rozewie warto również zwrócić uwagę na niewielką aleję lipową prowadzącą do latarni morskiej. Nosi ona imię Leona Wzorka, pierwszego polskiego latarnika, który pracował tu od 1922 roku. Wzorek był postacią barwną. Twierdził on, że to w pokoiku mieszczącym się w latarni Stefan Żeromski napisał swój „Wiatr od morza”. W budynku powstała nawet stosowna izba pamięci. We wrześniu 1939 roku Wzorek został aresztowany przez gestapo, po brutalnych przesłuchaniach został rozstrzelany w Piaśnicy. Po wojnie pracę latarnika w Rozewiu podjął brat Leona - Władysław, po nim zaś jego syn - Zbigniew.



fot. NAC



fot. Henryk Poddębski



fot. Konrad Kędzior



fot. Konrad Kędzior

Mimo tego, że pierwsze drzewa wchodzące w skład alei św. Anny spotkamy w Lubkowie, tak naprawdę droga rozpoczyna się w pobliskim Nadolu. Kiedy po I wojnie światowej Polska odzyskała niepodległość, w zorganizowanym tu plebiscycie mieszkańcy wsi opowiedzieli się za przynależnością do Polski. Tereny dookoła miejscowości, z wyjątkiem Jeziora Żarnowieckiego, zostały włączone do Niemiec. Kościół parafialny pw. Zwiastowania Pana (co istotne dla alei – pod drugim wezwaniem św. Anny), do którego przynależeli wierzący, znajdował się w Żarnowcu na terenie Rzeczypospolitej. Jezioro Żarnowieckie było więc jedyną drogą do świątyni, która omijała posterunki graniczne. Parafianie udawali się więc na mszę najpierw trasą prowadzącą przez wody jeziora, a następnie z Lubkowa ruszali pieszo wiodącą wśród pól aleją. Ten 1,5 kilometrowy odcinek nazywany jest właśnie Aleją św. Anny. Drzewa zapewniały w nim cień i mogły uprzyjemniać wędrówkę w upalne dni. Do dziś aleja prowadzi, od klasztoru benedyktynek, przez otwarte tereny i bukowe lasy, na zbocza Rynny Żarnowieckiej. Rozciągają się z niej przepiękne widoki na okolice Jeziora Żarnowieckiego. Początkowo szutrowa droga wiedzie wśród pól, gdzie pośród pni martwych drzew napotkamy jeszcze około dziesięciu starych lip drobnolistnych. Na wzniesieniu postawiono kapliczkę z ludową rzeźbą, przedstawieniem tzw. św. Anny Samotrzcę – z Matką Bożą i Jezusem. Trasę wiernych z dwudziestolecia międzywojennego odtwarza się dziś w ramach pielgrzymek odpustowych organizowanych przez tę samą parafię.

DROGA PRZEZ JEZIORO **ALEJA ŚW. ANNY (LUBKOWO-ŻARNOWIEC)**

fot. Konrad Kędzior

LOKALIZACJA: Żarnowiec,
Aleja Św. Anny - Lubkowo, ul. Kościelna

- Długość: 1,1 km
- Dostępność: rowerem, pieszo

WARTO ZOBACZYĆ W OKOLICY:

- opactwo benedyktynek w Żarnowcu
- plażę i przystań żeglarską w Lubkowie
- grodzisko na Górze Zamkowej nad Kartoszynem

fot. Konrad Kędzior



Bibliografia ogólna:

Drzewa w krajobrazie. Podręcznik praktyka, red. Witkoś–Gnach Kamil, Tyszko–Chmielowiec Piotr, Wrocław 2014.

Ellwart Jarosław, Kaszuby. Regionalnik dla turystów, Gdynia 2021.

Ellwart Jarosław, Powiat wejherowski: przewodnik podręczny, Gdynia 2018.

Fałtynowicz Wiesław, Porosty. Przewodnik do rozpoznawania gatunków na drzewach przydrożnych , Kwidzyn 2016.

Gotzman Jerzy, Jabłoński Bolesław, Gniazda naszych ptaków, Warszawa 1972.

Johnson Owen, More David, Przewodnik Collinsa. Drzewa. 1600 gatunków i odmian drzew rosnących w Europie, Warszawa 2011.

Kończak Julia, Myszy i ludzie, Magazyn Przyrodniczy SALAMANDRA 1/2015 (39).

Krzysztofiak A., Krzysztofiak L., Pawlikowski T., Trzmiele Polski – przewodnik terenowy, Suwałki 2004.

Ochrona pachnicy w Polsce. Propozycje programu działań, red. Oleksa Andrzej, Wrocław 2012.

Polskie Towarzystwo Turystyczno–Krajoznawcze. Oddział Regionalny (Gdańsk), Ziemia Pucka: przewodnik, Gdańsk 2012.

Rymon–Lipińska Justyna, Owady zapylające w ogrodzie, Charzykowy 2019.

Sachanowicz Konrad, Ciechanowski Mateusz, Nietoperze Polski, Warszawa 2005.

Schultz Franz, Dzieje powiatu wejherowskiego i puckiego, tłum. Sawicki Wawrzyniec i Szreniawski Wojciech, Wejherowo 2011.

Stowarzyszenie „Eko-Inicjatywa” Inwentaryzacja wraz z diagnostyką stanu zdrowotnego drzew w alei Ostonino– Rzucewo wraz z koncepcją zarządzania aleją, Słupsk 2017 (manuskrypt).

Svensson L., Mullarney K., Zetterstrom D. Przewodnik Collinsa. Ptaki. Najpełniejszy przewodnik do rozpoznawania ptaków Europy i obszaru śródziemnomorskiego, Warszawa 2012.

Worobiec Krzysztof A., Liżewska Iwona (red.), Aleje przydrożne: historia, znaczenie, zagrożenie ochrona, Olsztyn 2009.

Bibliografia szczegółowa:

Aleja w Bartominie

Klotzke Zbigniew, Bartolino. Monografia wsi, http://bibliotekacyfrowa.eu/dlibra/show-content/publication/28633/edition/26229/?format_id=2, [dostęp: 29.11.2021].

Aleja w Bychowie

Bychowo, http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/5047/Bychowo/?fbclid=IwAR16HufXCo8EXuNPN1IS6Hi2cs_usHSWtADq1-iN-1tLI5N5PEvtdMxYQXM, [dostęp: 24.09.2021].

Historia Dworu, <https://bychowo.pl/historia/>, [dostęp: 24.09.2021].

Aleje w Celbowie

Altereco S.C. Joanna Mytnik & Piotr Rutkowski, Ekspertyzy przyrodnicze i edukacja. Inwentaryzacja botaniczna dawnego kompleksu parkowego – leśnego w Celbowie w gminie Puck w województwie pomorskim. Stawutowo 2016 (manuskrypt).

Od Mrzezina po Celbowo, <http://www.timetravelers.pl/od-mrzezina-po-celbowo/>, [dostęp: 18.08.2021].

Pałac w Celbowie, <https://dipp.info.pl/baza-dipp/pomorskie/powiat-pucki/gmina-puck/palac-celbowo>, [dostęp: 18.08.2021].

Wędrówka po zakamarkach Kępy Puckiej, <https://aktywne.trojmiasto.pl/Wedrowka-po-zakamarkach-Kepy-Puckiej-n97525.html>, [dostęp: 18.08.2021].

Wysiedlenie Niemców. „Goniec Nadwiślański: Głos Pomorski. Niezależne pismo poranne poświęcone sprawom stanu średniego”, r. 15 nr 136, 15.06.1939, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/86937/edition/92063/content>, s.10 [dostęp: 18.08.2021].

Aleja Kasztanowa (Darzłubie–Połczyno)

Dwór w Połczynie, <https://dipp.info.pl/baza-dipp/pomorskie/powiat-pucki/gmina-puck/dwor-polczyno>, [dostęp: 29.11.2021].

Historia wsi Połczyno, http://www.wirtualne.polczyno.pl/historia_wsi_polczyno, [dostęp: 29.11.2021].

Samp Jerzy, Pod znakiem kielni i szatana, https://kpbc.umk.pl/Content/94967/PDF/Pawlaczyk_Marian_951_1660_Pom.pdf, s. 38, [dostęp: 29.11.2021].

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich (Tom I), Darzłub, http://dir.icm.edu.pl/pl/Słownik_geograficzny/Tom_I/907, [dostęp: 29.11.2021].

Aleja Filozofów w Krokowej

Ceynowa Magda, Adaptacje obiektów przemysłowych i terenów pofolwarczych jako działanie wspomagające przywracanie tożsamości miejsca w małych miejscowościach o bogatej i różnorodnej tradycji kulturowej, https://arch.pg.edu.pl/documents/104142784/104188650/Ceynowa_Magda_opis.pdf, [dostęp: 28.09.2021].

Historia zamku, <http://zamekkrokowa.pl/pl/historia-zamku-i-rodziny-von-krockow/>, [dostęp: 28.08.2021].

Historia zamku w Krokowej, <https://castles.today/pl/zamki/polska/krokowa/historia/>, [dostęp: 28.08.2021].

Krokowa, <http://www.polskiezabytki.pl/m/obiekt/4815/Krokowa/>, [dostęp: 28.08.2021].

Lipińska Bogna, Ogrody hrabiny Luizy, Krokowa 2008.

Nadmorski Park Krajobrazowy, praca zbiorowa pod red. Aleksandra Janty, Władysławowo 1997.
Pałac w Krokowej, <https://dipp.info.pl/baza-dipp/pomorskie/powiat-pucki/gmina-krokowa/palac-krokowa>, [dostęp: 28.08.2021].
Rezydencja szalonego grafa, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/14988.krokowa-rezydencja-szalonego-grafa.html>, [dostęp: 28.08.2021].
Romantyczny park zamkowy, <http://zamekkrokowa.pl/pl/dzieje-parku/>, [dostęp: 28.08.2021].

Aleja przy drodze wojewódzkiej nr 213 na trasie Krokowa – Słuchowo

Chłosta-Zielonka Joanna, Dokuczliwe dziedzictwo, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna-r2010-t6-s181-184/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna-r2010-t6-s181-184.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna-r2010-t6/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna-r2010-t6-s181-184/Media_Kultura_Komunikacja_Spoleczna-r2010-t6-s181-184.pdf), [dostęp: 10.08.2021].
Ekspertyza dendrologiczno-przyrodnicza drzewostanu w pasie drogi wojewódzkiej DW 213 z miejscowości Goszczyno do Żarnowca, stan na 29 października 2020 r.
Gmina Krokowa, Gminny program opieki nad zabytkami na lata 2015–2018, edziennik.gdansk.uw.gov.pl/WDU_G/2016/1107/oryginal/Zalacznik1.pdf, [dostęp: 07.08.2021].
Kubicki Rafał, Przywileje na młyny w dobrach cysterek w Żarnowcu (Świecino 1406 r., Wierzchucino 1516r.), https://www.academia.edu/7690692/Przywileje_na_m%C5%82yny_w_dobrach_cysterek_w_%C5%BBarnowcu_%C5%9Awieci_no_1406_r_Wierzchucino_1516_r_Mill_contracts_in_the_estates_of_the_Cistercian_convent_w_Dzier%C5%BCawcy_literaci_po_s%C5%82owie_red_B_Mo%C5%BCejko_M_Smoli%C5%84ski_S_Szybkowski_Studia_z_Dziej%C3%B3w_%C5%Aredniowiecza_16_Malbork_2011_s_291_300, [dostęp: 25.10.2021].
Parafia w Żarnowcu Krokowej i Tyłowie, <https://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/7756/Parafia%20w%20c5%bbarnowcu%2c%20Krokowej%20i%20Tyłowie.pdf?sequence=1&isAllowed=y>, [dostęp: 26.10.2021].
Rzeka Piaśnica: granica polsko-niemiecka 1920–1939, <https://pomorskie.travel/punkty-poi/rzeka-piasnica-granica-polsko-niemiecka-1920-1939/>, [dostęp: 20.10.2021].
Tabela wiekowa drzew opracowana przez prof. dr. hab. Longina Majdeckiego, <https://www.scribd.com/doc/282705072/tabela-wiekowa-drzew>, [dostęp: 29.09.2021].

Tokarczyk Michał, Piękna aleja do Dębek idzie pod topór. Chcą wyciąć ponad 300 drzew, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,26239505,piękna-aleja-do-debek-idzie-pod-topor-wytna-ponad-300-sedziwych.html>, [dostęp: 17.09.2021].
Wspólnota benedyktynek reformy chełmińskiej 1589–1866, <http://www.benedyktynki-zarnowiec.pl/historia/wspolnota-benedyktynek-reformy-chelminskiej-1589-1866/>, [dostęp: 23.10.2021].
<https://zarnowiec.diecezja.gda.pl/>, [dostęp: 15.10.2021].

Aleja lipowa w Mostach

Aleja lipowa z dworkiem w Mostach, http://kaszubypolnocne.pl/opis-94-aleja-lipowa_z_dworkiem_w_mostach.html, [dostęp: 19.09.2021].
Dworek w Mostach, <http://gminakosakowo.pl/wp-content/uploads/2017/03/D-W-O-R-E-K-W-M-O-S-T-A-C-H.pdf>, [dostęp: 19.09.2021].
Mosty – późnobarokowy dwór opatów oliwskich, <https://zamki.rotmanka.com/portfolio/mosty-poznobarokowy-dwor-opatow-oliwskich/>, [dostęp: 19.09.2021].

Aleja lipowa na drodze Nawcz – Dzieścielec

Nawcz i Dzieścielec, <http://armator-i-skipper.pl/ladem/spacery-po-kaszubach/nawcz-i-dzieścielec/>, [dostęp: 06.09.2021].
Plan rozwoju wsi Nawcz, <http://bip.leczyce.pl/a.15335.uchwala-nr-xxviii42005-rady-gminy-leczyce-z-dnia-19-lutego-2005-r-w-sprawie-zatwierdzenia-planu-rozw.html> [dostęp: 29.11.2021]
Zasoby przyrodnicze, <http://bip.leczyce.pl/Download/get/id.22914.html>, [dostęp: 06.09.2021].

Aleja lipowa w Luzinie (Nowe Kębtowo)

Klotzke Zbigniew, Bedeker Luziński, Luzino 2004, <http://bibliotekacyfrowa.eu/dlibra/show-content/publication/31728/edition/28105/>, s. 88–89, [dostęp: 29.11.2021].
Klotzke Zbigniew, Kębtowo – Wieś i parafia, Luzino 2006, <https://parafiakeblowo.pl/pliki/dzieje-keblowa.pdf>, s. 34–36, [dostęp: 29.11.2021].

Aleja lipowa w Redzie Pieleszewie

Breza Bogustaw, Polacy i Niemcy w życiu codziennym na terenie współczesnego Małego Trójmiasta Kaszubskiego w okresie międzywojennym. https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Acta_Cassubiana/Acta_Cassubiana-r2015-t17/Acta_Cassubiana-r2015-t17-s83-101/Acta_Cassubiana-r2015-t17-s83-101.pdf. [dostęp: 12.11.2021].
„Drwęca” 1925. R. 5. nr 149 . <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/199215/edition/200932/content>. [dostęp: 12.11.2021]. s. 3.
Gminna Ewidencja Zabytków Urzędu Miasta Redy. <https://bip.reda.pl/dokumenty/2893> [dostęp: 29.11.2021].
Historia. <http://miasto.reda.pl/o-miescie/historia/>. [dostęp: 12.11.2021].
„Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, T. 2 nr 9, (1913) . <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/1388/edition/1613/content>. [dostęp: 12.11.2021]. s. 170.
Żeromski na Kaszubach. <https://czec.pl/pl/n/59>. [dostęp: 29.11.2021].

Aleja Sobieskiego (Rzucewo-Ostönino)

Historia. <https://zameksobieski.pl/o-nas/historia/>. [dostęp: 05.08.2021].
Inwentaryzacja gatunków chronionych Alei Lipowej w Rzucewie. <https://npk.org.pl/aktualnosci-8/inwentaryzacja-gatunkow-chronionych-alei-lipowej-w-rzucewie/>. [dostęp: 14.08.2021].
Jezierski Edmund, Jan III Sobieski, Warszawa 1933. <https://fbc.pionier.net.pl/view/nn38Z39?p=3>, s. 157-170. [dostęp: 29.11.2021]
Mapa drzew Sobieskiego. http://geoserwis.gdos.gov.pl/mapy/?openedTab=nid_tab&openedTabSelection=0. [dostęp: 14.08.2021].
Widacka Hanna, Jan III Sobieski sadzący drzewa w Wilanowie. https://www.wilanow-palac.pl/jan_iii_sobieski_sadzacy_drzewa_w_wilanowie.html. [dostęp: 15.08.2021].
Rzucewo /Rutzau, Ostönino – Oslanin oraz dawna osada Beka <http://wolneforumgdansk.pl/viewtopic.php?t=1767>. [dostęp: 05.08.2021].

Aleje w Starzyńskim Dworze

Baranowski Z., Szmyt M., Szmyt P., Katalog alei woj. gdańskiego. Układ alej w Starzyńskim Dworze. Urząd Wojewódzki w Gdańsku, Gdańsk 1994 (manuskrypt).
Johann Leopold von Grass. https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=GRASS_JOHANN_LEOPOLD_von. [dostęp: 29.11.2021].

Aleja przy trasie Jastrzębia Góra – Władysławowo

Droga nadmorska ͡autostrada słońca͡ <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/43852.wladyslawowo-droga-nadmorska-autostrada-slonca.html>. [dostęp: 17.10.2021].
Jabłoński Artur, Droga nadmorska. [w:] Wędrowniki po Kaszubach. Od Gdyni po Hel. Opowieści o miejscach i ludziach. Gdynia 1998.

Jastrzębia Góra. http://regentpolski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=120&Itemid=151. [dostęp: 15.10.2021].
Nowicki Janusz, Patok Wioletta, Hallerowo – sto lat letniska. Miejsca i ludzie. Gdynia 2020. s. 68-70.
Sadowski Jerzy, Szlak historii militarnej Kaszub Północnych. Jastarnia-Gliwice 2014. s. 16.

Aleja św. Anny (Lubkowo-Żarnowiec)

Pielgrzymką przez Żarnowiec. https://gniewino.pl/id?id_artykulu=1015&PIELGRZYMK%C4%84_PRZEZ_%C5%BBARNOWIEC. [dostęp: 18.09.2021].
Powrót północnych Kaszub do Polski i pierwsze lata w II RP. <https://historia.trojmiasto.pl/Powrot-polnocnych-Kaszub-do-Polski-i-pierwsze-lata-w-II-RP-n151661.html>. [dostęp: 20.09.2021].
Przemierzyli jezioro w drodze na Odpust Św. Anny. Za nami Wodno-Piesza Pielgrzymka z Nadola do Żarnowca. <https://wejherowo.naszemiasto.pl/przemierzyli-jezioro-w-drodze-na-odpust-sw-anny-za-nami/ar/c1-8383064>. [dostęp: 18.09.2021].
Rozynkowski Waldemar, Kult św. Anny w Państwie Krzyżackim w Prusach. <https://repozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/5135/W.Rozynkowski-%20Kult%20%C5%9Bw.%20Anny.pdf?sequence=1>. [dostęp: 18.09.2021].
Święta Anna leczy wzrok i słuch. <https://info.wiara.pl/doc/5722353.Swieta-Anna-leczy-wzrok-i-sluch>. [dostęp: 18.09.2021].

Mapy:

Geoportal. <https://geologia.pgi.gov.pl/arcgis/apps/MapSeries/index.html?appid=8d14826a895641e2be10385ef3005b3c> [dostęp: 29.11.2021].
Geoserwis Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. <http://geoserwis.gdos.gov.pl/mapy/> [dostęp: 29.11.2021].
Messtischblatt – niemiecka mapa topograficzna w skali 1:25 000.
Schroetter, Friedrich Leopold von. Karte von Ost-Preussen nebst Preussisch Litthauen und West-Preussen nebst dem Netzdistrict aufgenommen unter Leitung des Königl. Preuss. Staats Ministers Frey Herrn von Schroetteer in den Jahren von 1796 bis 1802. <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnWb0vt> [dostęp: 29.11.2021].

Netografia:

Baldys Patrycja, Drzewa umierają stojąc... Aleje przydrożne w przestrzeni publicznej na przykładzie Pomorza. https://www.researchgate.net/publication/354068410_Drzewa_umieraja_stojacAleje_przydrozne_w_przestrzeni_publicznej_na_przykladzie_Pomorza/link/6123916e169a1a01031cf5cf/download. [dostęp: 06.08.2021].
Centralny Rejestr Form Ochrony Przyrody <http://crfop.gdos.gov.pl/CRFOP/>
Dwory i Pałace Polski <https://dipp.info.pl/>. [dostęp: 06.08.2021].
Dziuple i ich mieszkańcy. http://ptaki.info/index_scenariusze.php?dzial=2&kat=8&art=5 [dostęp: 13.10.2021].
Gminny Program Opieki nad zabytkami w Gminie Puck na lata 2016-2019. <https://bip.gmina.puck.pl/pobierz/524> [dostęp 29.11.2021].

Grzywacz Andrzej, Drzewa w krajobrazie kulturowym.
https://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.agro-2192fb77-520b-487c-8f91-c616acd9f837/c/Drzewa_w_krajobrazie_kulturowym.pdf [dostęp: 05.08.2021].

Jak zachować aleje. Poradnik ochrony drzew przydrożnych dla urzędnika i obywatela. red. Tyszko-Chmielowiec P.,
http://www.pois.aleje.org.pl/dopobrania/jak_zachowac_aleje.pdf . [dostęp: 04.08.2021].

Józefczuk Jakub, Drzewa przydrożne i ich rola, funkcje życiowe drzewa. komunikowanie kwestii związanych z drzewami społecznościami lokalnym, <http://www.zielonaakcja.pl/attachments/article/532/Funkcje%20alei.pdf>. [dostęp: 04.08.2021].

Kowalik, <http://jestemnaptak.pl/arttykul/kowalik> [dostęp: 13.10.2021].

Martwe drewno. <http://dzicyzapylacze.pl/martwe-drewno/> [dostęp: 13.10.2021].

Na ratunek starej alei, <http://dzikaochota.com/na-ratunek-starej-alei-droga-213/> [dostęp: 13.10.2021].

Niemczyk Kamila, Rydz Eugeniusz, Atrakcyjność turystyczno-wypoczynkowa miasta i gminy Puck oraz jej znaczenie w ruchu turystycznym województwa pomorskiego. https://spg.apsl.edu.pl/baza/wydawn/spg03/rydz_niemczyk.pdf. [dostęp: 11.08.2021].

Program opieki nad zabytkami powiatu puckiego na lata 2016–2019.
http://edziennik.gdansk.uw.gov.pl/WDU_G/2016/3068/oryginal/akt.pdf. [dostęp: 29.11.2021].

Program opieki nad zabytkami powiatu wejherowskiego na lata 2016–2019,
edziennik.gdansk.uw.gov.pl/WDU_G/2016/287/oryginal/Zalacznik1.pdf. [dostęp: 29.11.2021].

Puszczyk. <http://sowy.sos.pl/atlas-rozpoznawania-sow/puszczyk-strix-aluco/>. [dostęp: 13.10.2021].

Wszechświat starej alei. <http://dzikaochota.com/wszechswiaty-starej-alei/> [dostęp: 13.10.2021].

Zadrzewienie na obszarach wiejskich – dobre praktyki i rekomendacje.
<http://drzewa.org.pl/wp-content/uploads/2019/02/Zadrzewienia-na-obszarach-wiejskichpodglad.pdf>. [dostęp: 12.08.2021].

Autorzy:
Julia Kończak (przyroda), Paulina Kościńska i Michał Staniszewski (historia i kultura), Piotr Kowalewski (turystyka)

Redakcja: Stanisław Łubieński

Koordynacja projektu: Barbara Mudlaff

Korekta językowa: Barbara Mudlaff i Karolina Serkowska-Sieciechowska

Zdjęcia na okładce: Piotr Widerski (przód), Konrad Kędzior (tył)

Projekt graficzny i DTP: Rafał Katzor

Druk : Red9 Agencja Reklamowa

Wydawca: Stowarzyszenie Turystyczne „Kaszuby Północne” Lokalna Organizacja Turystyczna
ul. Pałacowa 14, 84-107 Kłanino, biuro@kaszubypolnocne.pl, www.kaszubypolnocne.pl

Kłanino 2021
Wydanie I
ISBN 978-83-952698-9-9

wersja elektroniczna: **ISBN 978-83-963599-0-2**



Wędrówka szlakiem najpiękniejszych, najciekawszych i najstarszych alej Kaszub Północnych, podczas której poznajemy niezwykłą historię tych stron, a także ich przyrodnicze skarby.